

D E B I U T Y S T U D E N C K I E

2023

EKONOMIA

pod redakcją

Bożeny Borkowskiej



Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
Wrocław 2023

Recenzja

Wawrzyniec Michalczyk

Redakcja wydawnicza

Agata Wójcicka-Kołodziej

Korekta

Barbara Łopusiewicz

Skład i łamanie

Małgorzata Myszkowska

Projekt okładki

Beata Dębska

Na okładce wykorzystano zdjęcie z zasobów 123rf

Praca opublikowana na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa

Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0).

Skrócona treść licencji na <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.pl>



ISBN 978-83-67899-04-8 (wersja papierowa)

ISBN 978-83-67899-05-5 (wersja elektroniczna)

DOI: 10.15611/2023.05.5

Druk i oprawa: TOTEM

Streszczenie: W artykule poruszono zagadnienie granic nauki w kontekście dziedziny ekonomia. Celem artykułu jest omówienie najważniejszych czynników wpływających na granice nauki, a następnie uzyskanie odpowiedzi na pytanie badawcze: Czy ekonomia jako nauka posiada granice? Autor w pracy przedstawia wnioski, iż ekonomia posiada granice jako element nauki, lecz nie posiada granic jako dziedzina, co uzasadnione jest metodą naukową przyjętą w dziedzinie ekonomia. W artykule opisano też relację badaczy i problemów przez nich badanych. Znaczący wpływ na granice nauki ma zjawisko imperializmu i kolonializmu danej dziedziny. Hipotetyczny test demarkacji nie rozwiązuje problemu granic ekonomii z racji charakterystyki tej dziedziny.

Słowa kluczowe: granice, ekonomia, paradygmat, imperializm, heterodoksja

1. Wstęp

Naukowym badaniom ekonomii towarzyszy długotrwała debata dotycząca granic tej dziedziny. Ekonomia jako nauka społeczna zajmuje się badaniem zachowań gospodarczych, mechanizmów rynkowych oraz wpływu decyzji ekonomicznych na społeczeństwo. Niemniej jednak granice ekonomii stają się coraz bardziej płynne w obliczu postępu wiedzy, zmieniających się wyzwań gospodarczych i rosnącego znaczenia interdyscyplinarności w badaniach naukowych. Zjawiska takie jak imperializm i kolonializm nauki, które są coraz bardziej widoczne w ramach tej dziedziny nauk społecznych, mają niejednoznaczny wpływ na granice ekonomii.

Zagadnienie to nie jest łatwym tematem. Przy ograniczonej medialności i ilości zajęć z filozofii oraz filozofii nauki, a także przez wzgląd na przedmiotowe koncepcje społeczne, większość studentów (również ekonomii) nie posiada wiedzy na temat takich zagadnień demarkacji czy granic nauki.

Celem tej pracy jest określenie granic dziedziny ekonomia i uzyskanie odpowiedzi na pytanie: Czy ekonomia posiada granice? Autor stawia hipotezę, że ekonomia jest nauką bez granic. Ewentualne ich określenie może wynikać z relacji problemu ekonomicznego i przyjętej metody realizacji badań w ramach tej dziedziny, która może go rozwiązać, lecz niekoniecznie jest częścią nauk ekonomicznych. Zaprezentowano wnioski, że ekonomia nie posiada granic jako nauka, ale posiada je jako dziedzina (nie są one jednak określone wprost).

2. Ekonomia a nauka

Nauka nie posiada jednej uniwersalnej definicji, która byłaby poprawna w każdym zastosowaniu. Wynika to z genezy tego słowa oraz ewolucji jego zastosowania. Według definicji zawartej w *Słowniku języka polskiego PWN* (b.d.) nauką można określać również terminy nie w pełni uważane za naukowe. Najczęstszym i najbardziej ogólnym elementem przypisywanym nauce jest dążenie do prawdy i wiedzy. Zdarza się, że konkretne dziedziny oraz dyscypliny mogą posługiwać się własną definicją tych pojęć. Sprowadza się to do istnienia problemu w przedstawieniu zunifikowanej definicji, którą można by zastosować do każdej obecnej i nowo powstałej konstrukcji, pretendującej do określenia jej jako element naukowy. Różnice w ujęciach terminu nauki mogą wynikać z tego, jak dana dziedzina realizuje swoje działania. W ujęciu P. Feyerabenda: „Nauką jest to, co realizują badacze jego pokroju i on sam” (2001, s. 19). Stanowisko to jest o tyle ciekawe, że odpowiada na pytanie: „Czym jest nauka?” w konkretny sposób. Filozof ten przyczynił się do rozwoju nauki, czyli ją praktykował (wszystko, co przyczynia się do rozwoju nauki jest naukowe, nawet odkrycie nienaukowe; jednak rozwój w nienauce będzie dalej nienaukowy). Nie oznacza to jednak, że każda jednostka określana w historii jako badacz, realizowała tylko działania naukowe (niektórzy badacze działający w ramach nienauki zostali włączeni częściowo do nauki na podstawie określonych kryteriów).

Naukę określa się też jako badanie naturalnego obrazu świata otaczającego, wynikającego z obserwacji rzeczywistości. Niestety ujęcie to nie sprawdza się w kontekście ekonomii, która zgodnie z definicją: „(...) jest nauką, która bada zachowania człowieka jako związku między celami i ograniczonymi środkami mogącymi mieć alternatywne zastosowania” (Robbins, 1945, s. 16). Tak jak można badać efekt fizyczny tych decyzji, tak proces decyzyjny jest ukryty w mózgu jednostki i nie jest na chwilę obecną możliwy do opisanie w sposób odpowiadający naturalizmowi.

W kontekście ekonomii warto rozważyć filozoficzne ujęcie nauki opisywane przez T. Kuhna. Określa on proces badania nauki jako uwarunkowany przez czynniki społeczne, kulturowe i polityczne, nieoparte wyłącznie na naturze (naturalizm) (1970, s. 37, 92). Zgodnie z tą koncepcją w ekonomii należy szukać pozostałych czynników, wpływających na opisywane przez ekonomistów zjawiska. Ekonomia opisuje i bada rynki oraz gospodarki, które są czymś fizycznym (obecnie również cyfrowym), ale wszelkie zjawiska, które zachodzą w sposób fizyczny i są również badane przez ekonomię, posiadają podstawy niefizyczne i wieloczynnikowe.

W kontekście kulturowym Kuhn określa naukę jako nieoderwaną od kultury i społeczeństwa, podkreślając jej rolę w historii ludzkości (zarówno w kulturze, jak i w społeczeństwie). Normy, ideologie oraz przekonania kulturowe i społeczne wpływają na proces naukowy i praktyki, a na naukę jako na element kulturowy, pełniący swoje funkcje (Kuhn, 1970, s. 128). Uprawianie nauki również można określić jako samodzielny element kulturowy czy też jako część całej kultury. Sposób funkcjonowania naukowców również może być uznany za element kultury. Jednym z czynni-

ków zależnych od narodowości i kultury panującej w danym kraju jest na przykład skłonność do konsumpcji i oszczędności. Jest to dodatkowy element, który można wykorzystać do wyjaśnienia danego problemu ekonomicznego.

Mimo że powyższa analiza pomaga zrozumieć zagadnienie definiowania nauki, to wciąż trudno sformułować to pojęcie w ujęciu ekonomicznym. Jest możliwe określenie, do czego dąży ekonomia, w jaki sposób prowadzone są w jej ramach działania naukowe, lecz nie wystarczy to do przedstawienia definicji nauki w ujęciu ekonomicznym. Nie pomaga wykorzystywanie osiągnięć innych nauk społecznych przez ekonomistów i praktykowanie imperializmu naukowego. Da się jednak przedstawić stanowisko, że kulturowe i społeczne czynniki mogą jednocześnie wpływać na elementy określane jako ekonomiczne.

3. Nauka a nienauka – czym jest ekonomia

Ekonomia jest powszechnie uważana za naukę społeczną, lecz posiada ona pewne cechy nienaukowe. Choć opisy tego, czym jest nauka, są niejednoznaczne, można na ich podstawie określić przeciwieństwo nauki, a zatem również i działania realizowane w sposób nienaukowy i niezgodny z założeniami lub cechami nauki.

3.1. Czym jest nienauka

Koncepcje czy też ruchy nienaukowe są bardziej rozbudowane i nie jest to tylko jedna konstrukcja. L. Nowak w swojej pracy (2004, s. 121-124) opisał, co może być uznane za przeciwieństwo nauki i na podstawie stanowiska K. Poppera przedstawił, jakie cechy można temu antonimowi przypisać. Dla wielu z tych cech występuje wspólny element – brak metody i odejście od racjonalności. Gdyby istniały uniwersalne i ponadczasowe kryteria demarkacyjne, konstrukcja nienaukowa nie uzyskiwałaby oceny pozytywnej w teście demarkacyjnym. Istnieje też różnica pomiędzy nienauką a pseudonauką, gdzie druga konstrukcja została przybliżona przez I. Lakatosa (1978). Nienaukowy element nie będzie spełniał kryteriów nauki, a pseudonaukowy może być częściowo naukowy (posiadać wartość nauki) lub też posiadać powierzchowne cechy nauki. Dlatego potrzebne jest kryterium demarkacji, aby umieć filtrować elementy korzystne dla nauki od tych, które są mniej pożądane (i mogą mieć wpływ negatywny, mimo pozytywnego). Cecha nienaukowości może być też przypisana konkretnemu elementowi większego działania, przykładowo – metodzie i teorii. Istnieje różnica w konsekwencjach stosowania metody nienaukowej a praktykowania nienauki. Co więcej, podstawy dla tych elementów mają znaczenie, gdyż element nienaukowy może też być korzystny dla rozwoju nauki.

3.1.1. Rola tworców nienaukowych

Feyerabend przedstawia argumenty dla elementów nienaukowych, które są korzystne dla nauki. Wynika to z przyjętych przez niego kryteriów demarkacyjnych (2001, s. 23), które odrzucają pomysły niekorzystające z zaakceptowanych w ramach nauki metod. Nie dopuszcza się do głosu działań opartych na przeczeniach i założeniach nieweryfikowalnych w danym momencie, ale też takich, które nie są w pełni weryfikowalne. Oznacza to, że niezależnie od wartości utworzonej przez działania wykraczające poza ortodoksyjne zasady i przyjęty paradygmat (oba będą wpływać na test), wnioski z tych działań nie powinny być uznane z racji powstania poza metodą. Jest to problematyczne o tyle, że nawet heterodoksja jest w ten sposób ograniczana do korzystania z tych samych elementów co ortodoksja, realnie ograniczając możliwość wpływania na paradygmat (i przez to rozwijania nauki)¹.

3.1.2. Rola demarkacji

Test demarkacyjny, zgodnie ze stanowiskiem Poppera, ma na celu oddzielić to, co naukowe, od tego, co pseudonaukowe, oraz testowanie granic nauki (2005, s. 12-13). Rola testu jest znacząca w wyodrębnieniu elementów naukowych od nienaukowych i pseudonaukowych. Weryfikowanie i krytykowanie pseudonauki pozwala prowadzić wartościowy i metodyczny proces rozwoju nauki. Przekłada się to bezpośrednio na metodologię naukową praktykowaną w ramach dziedziny, a przez to na jej dalszy rozwój. Testy demarkacyjne są również krytykowane i często budzą kontrowersje, ponieważ nie zawsze jest łatwo określić jednoznaczne granice między nauką a pseudonauką, również dlatego, że niektóre obszary badań, niespełniające wszystkich kryteriów tradycyjnej nauki, mogą przynosić wartościowe odkrycia. Demarkacja odrzuca też badania realizowane metodami nieuwzględnionymi w ramach nauki realizowanej zgodnie z paradygmatem mimo możliwych korzyści. Co więcej, test demarkacyjny nie jest jednakowy dla wszystkich dziedzin. Po publikacji Feyerabenda demarkacja straciła na swoim znaczeniu. P.R. Thagard podkreślił wagę demarkacji i wprowadził kryteria progresywności oraz społeczności naukowej (Thagard, 1978). L. Laudan ogłosił zmierzch demarkacji i podkreślił rolę wiarygodności badań (Laudan, 1983)². Warto też podkreślić rolę G.S. Beckera i jego rozwinięcie zjawiska imperializmu w ekonomii oraz określenie ekonomii jako nauki bez granic (Becker, 1993). Obecnie nie istnieje test demarkacyjny. Jednak hipotetyczny test, który mógłby jednoznacznie oddzielić naukowe od nie-naukowego, istniałby w ramach nauki obecnie.

¹ W kontekście ekonomicznego ujęcia nauki warto jest podkreślenie stanowisk A. Chalmersa o postrzeganiu granic nauki jako elementu rozsądku (1999), M. Blauga o roli falsyfikacji w ekonomii (1992) oraz D.N. McCloskeya o postrzeganiu ekonomii i modernizmie ekonomistów (1983). Korzystne byłoby dokładniejsze ich omówienie w innej publikacji.

² Badaczy analizujących to zjawisko było więcej i warto kontynuować badania na ten temat.

3.2. Rola heterodoksji i ortodoksji

Kuhn w swojej pracy opisuje trzy czynniki, które pomagają określić, co w nauce (również w ekonomii) przekłada się na jej rozwój, a przez to na przesuwanie jej granic (Kuhn, 1970, s. 77-80). Wynika to z relacji pomiędzy ortodoksją i heterodoksją, gdzie ortodoksję rozumiemy jako pytania i metody, które uznawane są za właściwe, a heterodoksją jest wszystko przeciwne, czyli odbiegające od przyjętych norm. Paradygmat można określić jako osobny element, znajdujący się ponad heterodoksją i ortodoksją. Jest rozumiany jako określony zestaw teorii, koncepcji i metod w ramach nauki, stanowiący o istotności zagadnień w nauce. W daleko idącym uproszczeniu można porównać paradygmat Kuhna do rdzenia nauki Lakatos'a (nie są zamienne).

Przedstawione wcześniej definicje nauki prezentują też pewne bezpośrednie relacje między pojęciem nauki a jej granicami. Skrajnym podejściem będzie określenie ortodoksji jako wszystkiego, co utrzymuje granice nauki, gdzie heterodoksja będzie zawsze dążyć do ich przesunięcia. Zobrazować to można poprzez porównanie stanowisk A. Marshalla i T. Veblena. W czasach aktywności naukowej tych dwóch autorów, kiedy dominował nurt neoklasyczny, najbardziej uznanym autorem w XVIII wieku był właśnie Marshall. Veblen uważany jest za twórcę ekonomii instytucjonalnej, która dłużej była heterodoksyjna. Można powiedzieć, że ekonomia instytucjonalna przesunęła granicę ekonomii, wchodząc do ortodoksji (została też częściowo skolonizowana przez nurt główny). Jednak gdyby skwantyfikować i przedstawić procentowo, o ile granica została przesunięta, byłaby to mała wartość³. Wynika to z tego, że ekonomia instytucjonalna proponowała nowe rozwiązania tych samych problemów ekonomicznych, co nurt neoklasyczny. Wszystko opierało się na istniejących już elementach ekonomii, uważanych za część nurtu głównego. Nowe zastosowanie tego, co już istnieje i jest wykorzystywane przez ekonomistów, przesuwa granicę ekonomii, rozszerzając jej zakres, jednak realizowane jest to w ramach znanego problemu, dlatego jest to przesunięcie niewielkie.

Warto też zastanowić się nad powiązaniem czterech elementów: heterodoksji, ortodoksji, paradygmatu i granic nauki. Jak już wcześniej wspomniano, heterodoksja i ortodoksja są przeciwieństwami, a paradygmat jest przez niektórych porównywany do ortodoksji, co jednak nie jest poprawne. Paradygmat jest ponad heterodoksją i ortodoksją oraz posiada bezpośredni wpływ na granice nauki. Oznacza to, że przesunięcie granicy powinno wynikać ze zmian paradygmatu, a nie zmian tego, co jest ortodoksją. Gdyby ekonomiści postanowili przejść ze stosowania gospodarek kapitalistycznych na centralnie sterowane, wydarzyłoby się to w ramach zmiany

³ Autor nie sugeruje, że nurt ekonomii instytucjonalnej jest nieznaczący lub zły. Jednakże, jak to jest przedstawione w dalszym wywodzie, wprowadza ona tylko nową terminologię i orientację pomiędzy istniejącymi terminami, operując na istniejących ortodoksyjnych elementach ekonomii neoklasycznej.

paradygmatu, co następnie spowodowałoby zmiany heterodoksji (na popularności zyskałyby inne narzędzia i modele odpowiadające paradygmatowi). Zgodnie z teorią Lakatosa o zmianach głównego rdzenia do wprowadzenia nowego paradygmatu wymagane jest rewolucyjne odkrycie (Lakatos, 1978, s. 6).

W wyniku zmiany rdzenia uzyskamy przesunięcie granic nauki. Ich nowy zasięg jest zależny od zmian w metodach i problemach badawczych, które bezpośrednio określają zakres nauki. Nie zawsze zmiana granic dziedziny musi powodować zmiany w granicach całej nauki. Naukowcy mają dużo opcji przesunięcia granicy swojej dziedziny bez zmiany granic tego, co nazywamy nauką ogólnie (imperializm, kolonializm).

Można jednak zadać sobie pytanie, dlaczego w ogóle naukowcy, a szczególnie ekonomiści, poruszają temat granic nauki? Najlepiej wrócić do pracy Kuhna, który przez określenie granic nauki dążył do znaczących zmian paradygmatów (Kuhn, 1970, s. 23). Określone granice nauki w tym ujęciu stanowiły miejsce, w którym naukowcy mogli znaleźć argumenty do rozwoju nauki. Wynikało to z kilku elementów:

- świadomości granicy danej nauki umożliwia badanie jej oraz koncepcji prawdy w jej ujęciu, jak i wynikających z tego szans i ograniczeń;
- w przypadku potraktowania granicy jako hipotetycznego miejsca, naukowiec będzie mógł tam znaleźć nowe metody badawcze, idee i teorie, które może wykorzystać do realizacji swoich badań, co może wpłynąć na zmianę paradygmatu i granic;
- znając granice dziedziny (nie chodzi tu o dyscyplinę) nauki oraz jej najbliższych „sąsiadów” (dla ekonomii za takiego sąsiada można uznać socjologię), jesteśmy w stanie jako badacze eksplorować pobliskie rejony nauk otaczających, co również wpływa na przesunięcie paradygmatu (na przykład poprzez utworzenie dziedziny interdyscyplinarnej, która będzie generować nowe metody);
- Kuhn przedstawił też argumenty, że świadomość granic nauki sprzyja zauważaniu niezgodności i anomalii wewnątrz nauki (z granic postrzegamy naukę „do środka”, nie „od środka”), a przez to rozwijaniu modeli i teorii na podstawie zaobserwowanych zjawisk.

Oznacza to, że poprzez posiadanie świadomości o istnieniu i zakresie granic nauki, jaką jest ekonomia, badacz będzie (w dużym uproszczeniu) naukowcem z większym zasobem metodologicznym. Uzyska on dodatkowe narzędzie rozwijania nauki, przez co będzie w stanie wpływać na paradygmat i rozbudowywać metodologię oraz teorię w jej zakresie. To także jest odpowiedzią na pytanie, dlaczego ekonomiści badają ten aspekt. Natomiast inną kwestią jest brak prostoty w oddzieleniu ekonomii od innych nauk za pomocą granic tej dziedziny. Łatwiej jest ekonomistom określić, czym zajmuje się ekonomia jako element w całości nauki, ciężiej jest odciąć ją od innych dziedzin. Wynika to z przyjętej przez ekonomistów metody realizowania ekonomii.

3.2.1. Kartezjusz, Francis Bacon, Koło Wiedeńskie

Filozofowie zajmujący się zagadnieniem naukowości w XX wieku i wszystkie ich stanowiska wynikają bezpośrednio z postanowień Koła Wiedeńskiego, które uznało weryfikację i demarkację jako najważniejsze zagadnienia filozofii nauki (Koterski, 1998). Popper przedstawiał inne stanowiska, ale zagadnienie demarkacji nie miało wcześniej znaczenia, a naukowość była traktowana *explicite*. Również oparcie weryfikacji na doznaniu zostało wprowadzone dopiero w XV wieku przez Francisca Bacona, wcześniej wynikało ono z racjonalnego myślenia, zgodnego ze stanowiskiem Kartezjusza.

3.2.2. Nadmiar wiedzy i gradacja nauk

Wraz z rozwojem ludzkości i nauki zwiększa się też ilość posiadanych i przetwarzanych przez nas informacji oraz wiedzy. Dochodzi przez to do zjawiska nadmiaru wiedzy, wpływającego na badania oraz procesy realizowania nauki. Jest ono złożone i ma kilka istotnych implikacji dla ekonomii. Oznacza to, że przez ciągłe zwiększanie wiedzy w ekonomii i dziedzinie granicznej naukowcy muszą przetworzyć więcej danych, co dostarcza nowych informacji, ale wydłuża proces dostarczania rozwiązań problemów (przesuwających granice). Z racji dużej liczby teorii pojawiających się w ekonomii i opisujących zjawiska gospodarcze wymagana będzie odpowiednia liczba debat i działań selekcyjnych, co spowolni (ale też wpłynie na) przesunięcie granic i rozwój tej dziedziny. Natomiast normatywny charakter nauki sprawia, że każda z wcześniej wymienionych nowych części ekonomii wymagać będzie debaty w kontekście etyki i wartości w obrębie granic ekonomii oraz oceny wartości naukowej.

Gradacja nauk, czyli klasyfikacja różnych dziedzin naukowych na podstawie konkretnych zmiennych, narzuca pewne konstrukcje granic dziedzin naukowych, które nie muszą być zgodne z opiniami badaczy wewnątrz tej dziedziny. Granice ekonomii są elastyczne i ewoluują w miarę postępu wiedzy i rozwoju nauki mimo bycia rozmytymi przy klasycznym rozumieniu granic i nieograniczonymi przy kontekście relacji metoda-problem. Gradacja może być dla ekonomii niesprawiedliwa i realnie zgodna tylko ze słowami J. Vinera „ekonomia to to, co ekonomiści robią” (*economics is what economists do*).

3.2.3. Metoda naukowa, cechy, dziedziny

Pojęcie „metoda” odnosi się do ustalonego, systematycznego podejścia lub procedury, która jest stosowana w określonym celu. Metoda jest używana w różnych dziedzinach i kontekstach, w tym w nauce, badaniach społecznych, sztuce, edukacji, a także w życiu codziennym. W kontekście nauki metoda jest kluczowym elementem metodyki badawczej i jest używana do planowania, prowadzenia i analizy badań naukowych. Metody naukowe obejmują zestaw kroków i procedur, które pozwalają na zbieranie danych, testowanie hipotez, analizę wyników i wyciągnięcie

naukowych wniosków. Przykłady metod naukowych to eksperymenty, obserwacje, badania ankietowe, analiza statystyczna i wiele innych.

Możliwe jest wskazanie pewnych cech wspólnych nauki. Schodząc niżej w podziale nauk, ciężko wskazać powtarzalne cechy dziedzin czy też określić jednolite kryteria demarkacyjne, które byłyby odpowiednie dla wszystkich dziedzin. Pogodzić się należy z faktem, że będą one oparte wyłącznie na istniejących danych i nie jesteśmy w stanie przewidzieć cech przyszłych nauk. Jest to stan obecny, który może zmienić się w przyszłości. Przy niektórych dotychczasowych propozycjach cech demarkacji ekonomia nie zostałaby uznana za naukę. Wynika to z faktu, że cechy te są konstruowane przede wszystkim zgodnie z wcześniej wspomnianym naturalizmem i poznaniem świata w kontekście fizycznym. Ekonomia jest fizyczna i nie jest, a obie części są potrzebne do uzyskania odpowiedzi na pytania stawiane przed ekonomistami.

Dzięki pracom Bacona, Poppera czy Lakatosa za jedno z kryteriów naukowości przyjmuje się jej podatność na testy i możliwości uzyskania wyniku. Podejścia Lakatosa i Poppera wymagają, aby teorie były testowane i osiągały określony w swojej metodologii wynik, jednak właśnie podatność na ten test czyni koncepcję naukową. Jest to narzędzie, które może być skuteczne w oddzielaniu nauki (i też teorii) od nienauki. Wynika to z tego, że dla wielu elementów nienaukowych nie da się przeprowadzić żadnego testu, a jeśli już, to podejmuje się próby prowadzenia testów w ramach tej nienauki, co nie zawsze jest realizowane z uznawaną przez naukę metodologią. Testy te pozwalają bowiem badać konkretne teorie tylko w ramach nauki. Przeprowadzenie testu pytania o naukowość ekonomii byłoby trudnym zadaniem, które mogłoby dać niejednoznaczne odpowiedzi. Samo korzystanie przez dziedzinę z metod proponowanych przez Poppera i Lakatosa też nie oznacza, że coś jest nauką (astrologia wciąż będzie astrologią). Nauki muszą jednak korzystać z metod naukowych, czemu Feyerabend jawnie się sprzeciwiał (1975). Działanie bez metody (które można określić jako nienaukowe) mogłoby doprowadzić instynktownie do wniosków naukowych, których w danym momencie nie da się udowodnić, ale które wraz z rozwojem nauki i metod naukowych dałoby się sprawdzić.

Całość jednak daje pewien niepokojący obraz odnośnie do sposobu testowania dziedzin i nauk. Z jednej strony posiadamy cechy i elementy, które nauka i jej dziedzina powinny spełniać (na przykład powinna się rozwijać). Natomiast z drugiej strony, nie są to elementy ogólne i niestosowanie się do nich może prowadzić do korzystnych wniosków naukowych. Można realizować dzięki nim testy demarkacyjne, lecz będą one w dużym stopniu oparte na osobie realizującej test, przez co będą nieobiektywne, a właśnie do obiektywnej wiedzy należy dążyć. Podejście oparte na monizmie, które uwzględni wszystko, co wcześniej opisane, będzie tutaj poprawne. Można by przedstawić realizację takiego tekstu, jednak za przykład posłuży uproszczenie oparte na stanowisku Feyerabenda: działania w zakresie nauki, za jaką uznawana jest ekonomia, realizowane są przez osoby uważane za naukowców, a dziedzina ta korzysta z metod wszystkich badaczy wymienionych w pracy.

3.3. Granice nauki a ekonomia – granice ekonomii

Biorąc pod uwagę wszystkie wcześniej wymienione racje, można podjąć się odpowiedzi na pytanie: Jakie są granice ekonomii? Problem ten jest na tyle złożony, że jego rozwiązanie jest uzależnione od następujących kryteriów:

- czy granice ekonomii jako części nauki są określone i wynikają z jej definicji?
- czy granice ekonomii jako dziedziny nauki nie są możliwe do określenia?

Pierwsza odpowiedź uzasadniona jest rozwiązywaniem problemów dotyczących podejmowania decyzji przez jednostki odnośnie do wykorzystania zasobów w rzeczywistości gospodarczej. Każdy problem, który da się do tego sprowadzić, jest ekonomiczny, czyli wchodzi w zakres tej nauki. Można też powiedzieć, że każdy zakres prac ekonomistów wyznacza granicę ekonomii.

Druga odpowiedź jest bardziej złożona, gdyż oddzielenie ekonomii od socjologii czy psychologii jest dzisiaj trudniejsze z racji imperializmu ekonomii. To, co definiuje dziedzinną granicę ekonomii, jest obecnie problemem badanym przez tę naukę i wyrażonym paradygmatem. Oznacza to, że ekonomiści stosują wszystkie dostępne metody i narzędzia, które pozwalają rozwiązać obecny w ekonomii problem (czy też problemy). W sytuacji hipotetycznej, jeżeli w pewnym momencie rozwoju okaże się, że budowa wątroby ma bezpośredni i potwierdzony wpływ na decyzje gospodarcze, to hepatologia (bądź ogólnie medycyna) może stać się obiektem zainteresowań ekonomistów oraz zostać częściowo poddana zjawisku kolonializmu. Najważniejsza w ekonomii jest relacja problem – metoda (wyjaśnienia, rozwiązania problemu), gdzie problem ma charakter ekonomiczny. Sprawia to, że granica pomiędzy dziedzinami (szczególnie z pogranicza nauk) zależna jest wyłącznie od tego, co obecnie jest uważane za problem w ekonomii, a każde narzędzie, które wspiera proces jego rozwiązania, może zostać przejęte. Nie da się tej granicy określić, gdyż każde badane zagadnienie nie jest rozwiązane i (teoretycznie) *wszystko* może zostać włączone jako metoda, aby wesprzeć ten proces. Problemy ekonomiczne są prawdopodobnie nieskończone, a granice dynamiczne.

3.3.1. Tymczasowość wiedzy, replikacja wiedzy – kontekst ekonomii

Problemem granic nauki jest również tymczasowość wiedzy. Zjawisko w dwojaki sposób wpływa na granice ekonomii, ponieważ:

- pewna wiedza jest porzucana (lub nawet określana niewiedzą) i zastępowana nową, może ona więc przenieść granicę dalej poprzez zmianę procesu realizacji nauki;
- cała wiedza jest tymczasowa.

Rozwój i ewolucja nauki zakładają odchodzenie do nowej, lepszej teorii. Nawet tymczasowa wiedza przyczynia się rozwojowi dziedziny i przesunięcia granic.

Każda wiedza – zgodnie z obecną metodologią – powinna być też podatna na replikację. Oznacza to, że każdy inny naukowiec jest w stanie odtworzyć warunki

eksperymentu i uzyskać takie same wyniki. Problemem jest brak replikacji w dużej liczbie badań i prac naukowych, również w naukach społecznych. Jednak ekonomia ma z tym założeniem trzy kolejne problemy:

- 1) replikacja na podstawie np. modeli ekonomicznych często jest niedokładna lub niemożliwa (choćby przez liczbę zmiennych);
- 2) bardzo mało jest w ekonomii eksperymentów empirycznych, które można replikować;
- 3) ekonomia jest w dużej mierze nauką aposterioryczną, czyli opartą na wyjaśnianiu przeszłości. Replikacja nie jest obecna, a ponadto trudno ją zastosować.

3.3.2. Nauka normatywna i pozytywna a granice

Bezpośredni wpływ na granice ekonomii ma też podejście do realizowania badań naukowych. W przypadku podejścia pozytywnego można powiedzieć, że określa ono ograniczenia nauki w sensie empirycznym, czyli co można zbadać i potwierdzić na podstawie dowodów. Nauka normatywna natomiast może wpływać na granice nauki i decydować, jakie pytania zadać, jakie cele osiągać i jakie wartości uwzględniać. Można próbować porównać oba podejścia do tych promowanych przez Poppera i Lakatosa (pozytywne) oraz Feyerabenda (normatywne), lecz jest to oparte o pojedyncze cechy i nie powinno się tego traktować jako metody równoważne.

3.3.3. Krytyka demarkacji – kontekst ekonomiczny

Zgodnie z obecną metodologią nauki teorie weryfikuje się na dwa sposoby – pozytywny i negatywny. Realizując test pozytywny, próbujemy przeprowadzić proces weryfikacyjny, który w określonych przez hipotezę warunkach pozwoli nam udowodnić, że testowane zjawisko zachodzi. Test pozytywny może być też niekompletny, a uzyskany wynik przedstawia nam tylko część hipotezy lub hipotez jako zachodzących dla przedmiotu testu, ponieważ pozostałe nie zostało udowodnione lub w wybranych warunkach nie udało się tego dowodu wyprowadzić. Natomiast coś, co jest częściowo zgodne, wciąż może być naukowe. Wypadkową uzyskania tylko fragmentarycznego potwierdzenia testu może być korekta dobranych hipotez i założeń tak, aby uwzględnić tylko te potwierdzające. Proces ten jest najbardziej prostym procesem poznawania i nauczania. Powyższe rozważania ujawniają inny problem testów pozytywnych – mogą być one subiektywne, a przez to podatne na doznania i poznanie badacza. Dlatego jeśli inny badacz realizowałby ten sam test w swoim uwarunkowaniu, wynik mógłby być inny.

Test negatywny w założeniach Poppera miał być odpowiedzią na defekty testu pozytywnego, gdzie proces weryfikacyjny przebiega kompletnie odwrotnie do testu realizowanego metodą chociażby weryfikacji. W przypadku testu falsyfikacji Popper zakładał uzyskanie narzędzia pozbawionego wartościowania jednostki, gdzie empiryczne doznania i jednostkowy sposób poznania byłyby mniej znaczące. W sytuacji negatywnej próby weryfikacji też jesteśmy w stanie przedstawić zdania, których wy-

nik może wskazywać na obalenie kompletne oraz częściowe. W ujęciu Poppera było jednak najważniejsze, że w przypadku testów negatywnych metodą falsyfikacji nie ma możliwości przedstawienia zdań nietestowalnych. Przy pozytywnych metodach zachodzi taka możliwość i nie ma sposobu na przedstawienie jednoznacznego wyniku. Przy testach negatywnych brak możliwości przeprowadzenia testu jest jednoznaczny z fałszywością zdania.

Proces wykorzystania sprawdzania negatywnego wspiera procesy poznania ludzkiego – przedstawiając większą teorię opartą na trzech hipotezach, jesteśmy w stanie każdą z nich przetestować i na podstawie uzyskanych wyników skorygować i przetestować ponownie. Realizując ten proces wielokrotnie, zbliżymy się znacząco do docelowego kształtu teorii.

Proces ten szczególnie dobrze opisuje Lakatos, który powyższy element uwzględnił w swojej koncepcji twardego rdzenia i pasa ochronnego. Test negatywny – jak opisano powyżej – przebiega odwrotnie do testu pozytywnego, co oznacza, że próbuje się udowodnić fałszywość zdania. Wynikiem tego testu może być też jednoznaczne określenie zdania testowanego, w jakich dokładnie warunkach i otoczeniu dane zdanie na pewno (co udowodniono w ramach powyższego testu) nie jest prawdziwe. Dzięki temu można udowodnić, w jakich warunkach dana hipoteza zachodzi.

Znając elementy, które wynikły w ramach przeprowadzanego testu i warunkują negatywny wynik zdania, można odnieść się do nich i przedstawić hipotezę $H+1$, która powinna uwzględniać zbiór warunków odkrytych podczas testu hipotezy H . Gdy hipoteza $H+1$ będzie skonstruowana i uwzględnili wyniki testu hipotezy H , jesteśmy w stanie przeprowadzić kolejny test $H+1$, którego wyniki pozwolą stworzyć hipotezę $H+2$. To podejście przybliża kształt hipotezy $H+n$, która w zamierzeniu badacza powinna być docelową hipotezą. Warto też zaznaczyć za Popperem, że powstanie nowego zdania, które jest pewnego rodzaju wariacją zdania poprzedzającego, może też wynikać z dyskusji i krytyki, a nie tylko realizacji testu. Również w testach negatywnych może zajść sytuacja uzyskania dowodu częściowego, jednak proces działania następującego jest zbliżony do tego przy teście pozytywnym. Odejściem jest natomiast wynik koroboracji, gdzie zdania nie da się obalić, mimo że spełnia wszelkie cechy do dokonania tego.

Dobór testu do zdania dokonywany jest przez badacza i wynika z przyjętej metodologii. Oba podejścia są obarczone krytyką i posiadają słabe strony. Do dziś nie ma uniwersalnej i idealnej metody testowania, a wskazywane jest korzystanie z obu metod zależnie od elementu poddawanego badaniu (nie tylko w kontekście teorii czy narzędzia, ale również przynależności do pasa ochronnego lub rdzenia nauki).

Choć falsyfikacja rozwiązała niektóre problemy weryfikacji, nie była pozbawiona swoich własnych. Popper, mimo że znany był z propagowania falsyfikacji jako metody i kryterium, określał ją niepełną (1934). Oznaczało to, że teoria, która nie jest w stanie przejść testu, nie musi być niepoprawna czy też błędna. Lakatos wskazał punkt krytyczny w modyfikowaniu teorii, aby mogły one uniknąć falsyfikacji, a zgodnie z tym można było określić relację teoria – obserwacja jako niewystarczające

kryterium falsyfikacyjne (1978). Istnieją jeszcze problemy związane ze statystyczną częścią badań (na przykład związane z korelacją i przyczynowością), które dotyczą tak samo testów pozytywnych, jak i negatywnych.

Testy pozytywne poddają się także wpływom ogólnego zjawiska występującego w nauce, czyli kryzysu reprodukcji, wynikającego z nieosiągnięcia takich samych wyników w eksperymentach, jak osiągnęli prekursorzy.

Kolejnym problemem dotyczącym granic nauki jest paradoks opisywania zjawisk naukowych, który objawia się zmianą zachowania jednostki w momencie uświadomienia sobie zachodzenia opisywanego zjawiska (następujące powstanie nowego zachowania nie musi być świadome). Paradoks ten jest widoczny przy zachowaniu jednostek wobec informacji o wyższej inflacji lub też przewidywanych wzrostów cen, które nie wynikają z inflacji. Również przy eksperymentach realizowanych w ramach ekonomii behawioralnej uczestnicy testów, mający symulować rzeczywistość gospodarczą, działają inaczej niż we wspomnianej wcześniej rzeczywistości.

Zmienność tę można próbować przewidywać, jednak z racji złożoności i dużej ilości czynników będzie to trudne. Dużo łatwiejsze będzie wyjaśnienie zachowania *a posteriori*, które pomoże zrozumieć motywację jednostki do zmiany zachowania oraz oczekiwany skutek.

Problem jest większy dla granic nauki, gdzie po scharakteryzowaniu jakiegoś zjawiska, granica powinna zostać przesunięta o nową wiedzę. Przez występowanie omawianego wcześniej paradoksu wiedza ta przestaje przedstawiać najbardziej zbliżony obraz rzeczywistości, więc zmianę zachowania należy potraktować jako anomalię i zbadać. Spowalnia to proces rozwoju nauki i przesunięcia granic, ale zapewnia dokładniejszy wgląd w motywację jednostek, które po opisanu ponownie wpłyną na przesunięcie granic i stworzą nowe anomalie wymagające badania.

3.3.4. Hipoteza racjonalnych oczekiwań – krytyka Lucasa

Zgodnie z przedstawioną przez J.F. Mutha (1961, s. 316-317) koncepcją racjonalnych oczekiwań, każdy podmiot gospodarczy podejmuje decyzje gospodarcze opierając się na niezmiennych czynnikach:

- absolutnej informacji (jednostka wie wszystko o obecnej sytuacji i warunkach, jest w stanie podjąć decyzję na ich podstawie),
- jednostka potrafi uczyć się z przeszłych wydarzeń, wyciąga wnioski wspierające przyszłe procesy decyzyjne.

Zgodnie z tą tezą i modelem *homo oeconomicus* wszystkie działania gospodarcze jednostek powinny być planowane i świadome, co można sprowadzić do ekonomicznej definicji racjonalności w kontekście podejmowanych działań. Hipoteza ta spotyka się do dziś z liczną krytyką, a najbardziej kojarzy się z tą przedstawioną przez R. Lucasa (1972). W swojej pracy Lucas argumentuje, że tradycyjna hipoteza racjonalnych oczekiwań opiera się na założeniu, że ludzie posiadają pełną informację o przyszłości i dokładnie przewidują skutki zmian w polityce gospodarczej.

Jednak Lucas twierdzi, że to założenie jest niewłaściwe, ponieważ ludzie nie posiadają dostępu do pełnej informacji o przyszłości i działają zgodnie ze swoimi subiektywnymi oczekiwaniami. Lucas wprowadza koncepcję, że ludzie formułują swoje oczekiwania na podstawie dostępnych im danych historycznych, co oznacza, że ich oczekiwania mogą być oparte na błędnych lub niekompletnych informacjach. W rezultacie zmiany w polityce gospodarczej mogą wpływać na zachowanie ludzi w nieprzewidywalny sposób, co prowadzi do niestabilności ekonomicznej.

Pozostałe dziedziny nauki w porównaniu do ekonomii nie mają hipotezy racjonalnych oczekiwań ani nawet podobnych konstrukcji. Wynika to z faktu, że ekonomia zajmuje się analizą zachowania ludzi w kontekście decyzji gospodarczych i alokacji zasobów. To założenie, pochodzące z hipotezy maksymalizacji własnej użyteczności, nie obowiązuje we wszystkich naukach, a jego zastosowanie jest ograniczone do konkretnych kontekstów badawczych w ekonomii. Brak ujęcia tej hipotezy wynika z istoty ekonomii. Badacze tej dziedziny analizują zachowania ludzkie w kontekście decyzji gospodarczych (zgodnie z hipotezą preferencji ujawnionych, stałych i niezmiennych celów) oraz dążą do utrzymania równowagi gospodarczej, która zgodnie z przyjętymi zasadami w ekonomii nie jest możliwa do osiągnięcia przy podejmowaniu decyzji irracjonalnych. Dodatkowo problemem jest kwestia oczekiwań rynków i naukowców wobec jednostek zakładających, że jednostki zawsze będą podejmować racjonalne decyzje (mimo iż czasem wpływają na te jednostki i ograniczają ich racjonalność). Społeczne oczekiwania również zakładają, że jednostki decydują i będą decydować racjonalnie.

3.3.5. Rola modelowania w ekonomii

Tworzenie modeli wpływa na granice ekonomii przede wszystkim poprzez uproszczoną reprezentację rzeczywistości i celowe pomijanie czynników. To może prowadzić do nadmiernego skoncentrowania się na tych abstrakcyjnych i wyidealizowanych konstrukcjach kosztem uwzględnienia aspektów społecznych, psychologicznych czy kulturowych w badaniach ekonomicznych. Istnieje potrzeba równowagi między tworzeniem modeli a zachowaniem wrażliwości na różnorodność czynników wpływających na zachowanie gospodarcze, co pomaga w wyznaczaniu granic ekonomii i jej możliwości interdyscyplinarnego podejścia, ale powinno być to realizowane w kontekście wyjaśniania ekonomii przez pryzmat definicji tej nauki. Modele mają służyć jako idealny obraz, do którego naukowcy mogą przyrównać zjawiska gospodarcze występujące w rzeczywistości, ale mogą też przez to wpływać na granice ekonomii.

3.3.6. Ekonomia a filozofia nauki

Pytanie, które może się pojawić po zaznajomieniu się z zagadnieniem demarkacji i granic nauki, brzmi: Czy ekonomiści powinni się tym zajmować, a jeśli tak, to dlaczego? Czy nie odciąga to niepotrzebnie ekonomistów od rozwiązywania problemów *stricto* ekonomicznych?

Po pierwsze, poprzez badanie zagadnienia demarkacji w kontekście ekonomii badacze tej dziedziny są w stanie odróżnić działania naukowe od nienaukowych i przedstawiać poprawne teorie, dobierając poprawne metody. Filozofia nauki w kontekście ekonomii pozwala opisać, jakie założenia przyjęte w modelach ekonomicznych wpływają na wyniki i czy te modele są adekwatne do opisywania rzeczywistości. To także pomaga refleksyjnie podejść do normatywnych aspektów ekonomii.

Po drugie, ekonomiści są w stanie prowadzić poprawny proces rozwijania nauki i posiadają świadomość tego, co może być imperializmem ekonomii.

3.3.7. Granice ekonomii a imperializm i kolonializm ekonomiczny

W nauce obecne są dwa zjawiska, mające bezpośredni wpływ na granicę ekonomii – imperializm i kolonializm ekonomii. Oba związane są z wywieraniem wpływu między naukami, jednak istotny jest kontekst, gdyż w ekonomii często imperializmem określa się kolonializm, który jest czymś odwrotnym. Imperializm to „(...) specyficzny, jednokierunkowy przepływ idei naukowych z ekonomii do innej dyscypliny naukowej”, gdzie zakres takiego zjawiska „(...) dotyczy najczęściej pewnego fragmentu aparatu pojęciowego (...), konkretnego narzędzia analitycznego (...), lub określonego obrazu świata (...)” (Boruszewski i in., 2020, s. 13). Powinno się to rozumieć jako przekazywanie elementu nauki ekonomii do innej nauki z perspektywy osoby praktykującej ekonomię (może być też z inicjatywy). Kolonializm jest sytuacją, w której ekonomia zajmuje część wiedzy realizowaną przez inną dziedzinę, najczęściej wypierając ją lepszym zasobem teoretycznym i metodycznym (Boruszewski i in., 2020, s. 18). W innym ujęciu jest to zabranie jakiegoś zakresu innej nauki lub nawet elementu jej poddziedziny (na przykład psychologii behawioralnej) i utworzenie z tego nowej części nauki docelowej (na przykład ekonomii behawioralnej). Kolonizowany element może być też wdrożony w istniejący element docelowej nauki, ale zawsze będzie dostarczał nowe podstawy i zakres badań do istniejących problemów (Boruszewski i in., 2020, s. 25). Kolonializm i imperializm są podrzędne do ekspansjonizmu nauki, który „(...) jest kwestią nieustannego dążenia do zwiększenia stopnia unifikacji, stosowanego do nowych typów zjawisk” (Boruszewski i in., 2020, s. 25).

Omówione powyżej ujęcie imperializmu ekonomicznego jest zgodne z przedstawionym przez E.P. Lazeara (2000), które można określić tradycyjnym. U. Mäki rozszerzył pojęcie imperializmu ekonomicznego o zajmowanie stylu i prestiżu innych nauk, przez co ekonomiści dążą do posiadania pozycji zbliżonej do nauk ścisłych (2009)⁴.

⁴ Z racji ograniczeń edytorskich dotyczących niniejszej publikacji mało miejsca poświęcono tym badaczom. Warto jednak uwzględnić ich stanowiska w dalszych badaniach prezentowanego tematu.

Oba te zjawiska przyczyniają się do przesuwania granic ekonomii (i nauki ogólnie) do momentu, aż nowo przyjęty obszar nauki nie zostanie wykorzystany i rozwinęty wewnątrz nowej nauki. Jest to więc tylko przesunięcie granic między dziedzinami, a nie granic nauki jako całości.

3.3.8. Racjonalność i racjonalność nauki. Czy ekonomia jest racjonalna?

Racjonalność, podobnie jak nauka, nie posiada jednej uniwersalnej definicji, którą można stosować na co dzień, prywatnie i naukowo. Niemożliwa jest ocena każdej osoby przez jednakowe kryteria racjonalności. Dla każdej z nich racjonalność może być czymś innym. Elementem, do którego w definicji odwoływano się najczęściej, jest rozum ludzki, czyli zgodnie z definicją słownika PWN: „właściwa człowiekowi zdolność myślenia, poznawania świata, analizowania i wyciągania wniosków” (*Słownik języka polskiego*, b.d.). Do rozumu odwołują się wcześniej wspomniani Popper (2005), Lakatos (1978) oraz Susan Haack (1978).

Ekonomia, zgodnie z przedstawionym wcześniej ujęciem Robbinsa, zajmuje się decyzjami jednostek, które powinny być z założenia racjonalne. W sytuacji ograniczonych zasobów i alternatywnych zastosowań ekonomieści oczekują od jednostek podejmowania tylko decyzji o maksymalnej efektywności (zgodnie z założeniami modelu *homo oeconomicus* oraz hipotezy racjonalnych oczekiwań).

Nauka realizowana jest z założeniem racjonalności. Nie oznacza to, że nie da się realizować jej w sposób nieracjonalny. Jednak jeżeli przyjmiemy ogólne stosowanie racjonalności i antyirracjonalności, narzucamy sobie granice poruszania się w poznaniu i myśleniu tylko na te elementy, które jesteśmy w stanie w określony sposób wykazać i potwierdzić. Racjonalność i antyirracjonalność to dwa odrębne, niejednoznaczne czynniki. Racjonalność narzuca oczekiwany sposób prowadzenia działań w zakresie nauki i kierunek zgodny nie tylko z ogólnie przyjętymi warunkami, ale też z własnymi wartościami, które powinny być jednak w pewnym stopniu zbieżne z racjonalnymi osobami (Robbins, 1945). Antyirracjonalność zakłada brak tolerancji postawy dążącej w złym kierunku, niepodatnej na wprowadzanie zmian i krytykę. Naukowiec powinien być otwarty na krytykę i na zmiany w prowadzonym toku myślenia i działania oraz nie zgadzać się na odrzucanie i propagowanie wartości przeciwnych.

Na podstawie powyższego można przyjąć, że nauka jako zbiór również osób rozwijających ją, powinna w tym przypadku być racjonalna i przeciwna irracjonalizmowi. Niektóre jednostki oraz metody działania naukowego pozwalają na funkcjonowanie przeciwnych postaw, które, mimo sprzeczności, generują oczekiwane wyniki na rzecz nauki i odpowiednich dziedzin.

Nie można zatem powiedzieć, że nienauka to naukowe działania realizowane w sposób irracjonalny. Nienauka musi jeszcze spełniać określone przez twórców ją uczestników kryteria. Problem polega na tym, że choć społeczeństwo potrafi określić pewne bezpośrednie przeciwieństwa elementów nauki, to wiele z tych ele-

mentów retrospektywnie posiadało wkład w rozwój nauki (np. chemiczne wnioski powstawały z alchemicznych założeń i testów) i było pierwszymi implikacjami tych dziedzin. Dopiero po konfrontacji tych konstruktów z kryteriami demarkacyjnymi można było je określić jako nienaukowe. Chociaż da się określić, że nienauka istnieje, dokładne zdefiniowanie z punktu widzenia filozofii nauki sprowadza się tylko do stwierdzenia: „nie spełnia kryteriów nauki”. Mimo to niektóre nienauki wciąż istnieją i są uprawiane, natomiast z racji braku zainteresowania nimi nie są rozwijane (jednym z kryteriów nauki są możliwości rozwoju), co sprawia, że powoli zanikają. Określenie tych konstrukcji jako nienaukowych ogranicza ich funkcjonowanie w środowiskach naukowych i społecznych, zrzucając je na margines konstrukcji kojarzonych z nauką.

4. Zakończenie

Na podstawie przytoczonych w tej pracy argumentów można wysunąć wniosek, że zagadnienie granic ekonomii jest złożone i nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co jest granicą ekonomii, a co do niej nie należy. Autor podejmuje próbę odpowiedzi na przedstawione pytanie badawcze odnośnie do granic, argumentując, iż ekonomia nie posiada granic w ramach nauki, a posiada je jako dziedzina. W związku z tym granice ekonomii są niestałe i mogą się zmieniać w zależności od rozwoju społeczeństwa i zmian w podejściu do ekonomii. Brak bezpośredniego ich określenia jest problematyczny, szczególnie, gdy ekonomiści szukają nowych rozwiązań i stosują kolonializm naukowy. Wynika to z natury tej dziedziny – ekonomia nie jest nauką w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, gdyż nie jest nauką opartą na naturze. Ekonomia zajmuje się badaniem gospodarczego zachowania człowieka, które jest uwarunkowane licznymi czynnikami. Nadmierne wychodzenie poza paradygmat jest ograniczane przez hipotezy, które powinny być stosowane do wyjaśniania zjawisk ekonomicznych.

Hipoteza racjonalnych oczekiwań pozwala wyjaśnić relacje między czynnikami tradycyjnie uważanymi za nieekonomiczne, ale też powstrzymuje ekonomistów przed odchodzeniem od paradygmatu ekonomii. To działanie korzystne. Badanie nowych elementów naukowych (również z innych dziedzin) jest pomocne, jeśli wyjaśnia problemy ekonomistów (lub dostarcza nowe metody). Łatwo jest jednak posunąć się za daleko i pobierać do ekonomii rzeczy ciekawe czy oparte tylko zainteresowaniami badacza, które jednak nie przyczyniają się do jej rozwoju. Paradygmat i ortodoksja stanowią ograniczenia rozwoju ekonomii, ale nie jest to nawoływanie do anarchizmu, a otwartości na dyskusję i krytykę obecnych wartości w tej dziedzinie. Ekonomista nie może być irracjonalny, jeżeli chce wyjaśniać teoretycznie racjonalne działania.

Ekonomia jest nauką i jest to niepodważalny fakt, który można uzasadnić na wiele sposobów. Może zdać test demarkacyjny, jednak to zależy od kontekstu i przyjętych czynników. Mimo to jasny zakres tej dziedziny będzie zawsze zależny od problemów i metod, a nie sztywno narzuconych ograniczeń. Ważne jest ujęcie nauki

w kontekście ekonomicznym. Ekonomia nie jest naturalistyczna czy też oparta wyłącznie na prawdzie. Korzysta ze wszystkich dostępnych metod, jeśli wyjaśniają one bieżące problemy. Należy wspierać wszystkie działania naukowe, które są podejmowane na granicy zakresu dziedziny, gdyż ten sposób może przyczynić się do rewolucji paradygmatu niewynikającego z „czarnego łabędzia”.

Literatura

- Becker, B. S. (1993). *Nobel Lecture: The Economic Way of Looking at Behavior*. The University of Chicago Press.
- Blaug, M. (1992). *The Methodology of Economics. Or How Economists Explain*. Cambridge University Press.
- Boruszewski, J., Hardt, Ł., Mróz, R. i Nowak-Posadzy, K. (2020). *Kulturowy wymiar modelowania ekonomicznego. Perspektywa humanistyczna*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Chalmers, A. F. (1999). *What Is This Thing Called Science?* Hackett Publishing Company, Inc. Pobrano z https://ebookppsunp.files.wordpress.com/2016/06/alan_chalmers_what_is_this_thing_called_sciencebookfi-org.pdf
- Feyerabend, P. (2001). *Against Method*. New Left Books.
- Haack, S. (1978). *Philosophy of Logics*. Cambridge University Press.
- Kuhn, T. S. (1970). *The Structure of Scientific Revolutions*. The University of Chicago Press. Pobrano z <https://www.lri.fr/~mbl/Stanford/CS477/papers/Kuhn-SSR-2ndEd.pdf>
- Lakatos, I. (1978). *The Methodology of Scientific Research Programmes*. Cambridge University Press. Pobrano z <http://strangebeautiful.com/other-texts/lakatos-meth-sci-research-phil-papers-1.pdf>
- Lazear, E. P. (2000). Economic Imperialism. *The Quarterly Journal of Economics*, 115(1). Pobrano z https://econpapers.repec.org/article/oupqjecon/v_3a115_3ay_3a2000_3ai_3a1_3ap_3a99-146.htm
- Laudan, L. (1983). The Demise of the Demarcation Problem. W: R. S. Cohen i L. Laudan (red.), *Physics, Philosophy and Psychoanalysis. Essays in Honor of Adolf Grilnbaum*. D. Reidel Publishing Company. Pobrano z <https://typeset.io/pdf/the-demise-of-the-demarcation-problem-346t8kt80s.pdf>
- Lucas, R. (1972). Expectations and the Neutrality of Money. *Journal of Economic Theory*, 4(2). [https://doi.org/10.1016/0022-0531\(72\)90142-1](https://doi.org/10.1016/0022-0531(72)90142-1)
- Mäki, U. (2009). *Economics Imperialism: Concept and Constraints*. SAGE Publications.
- McCloskey, D. N. (1983). The Rhetoric of Economics. *Journal of Economic Literature*, 21(2).
- Nowak, L. (2004). Metodologiczne kryterium demarkacji i problem statusu teologii. *Nauka*, (3). Pobrano z https://informacje.pan.pl/images/czasopisma/Nauka/2004/3/06_Nauka_3-2004.pdf
- Popper, K. (2005). *The Logic of Scientific Discovery*. Pobrano z https://edisciplinas.usp.br/pluginfile.php/7833283/mod_resource/content/1/%5BKarl_Popper%5D_The_logic_of_scientific_discovery%28z-lib.org%29.pdf
- Robbins, L. (1945). *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*. Macmillan and Co. Pobrano z <https://milesorak.files.wordpress.com/2020/02/robbins-essay-nature-significance-economic-science.pdf>
- Słownik języka polskiego PWN*. (b.d.). Pobrano z <https://sjp.pwn.pl/slowniki/racjonalność.html>
- Thagard, P. R. (1978). Why Astrology is a Pseudoscience. *PSA: Proceedings of the Biennial Meeting of the Philosophy of Science Association*, (1).

The Limits of Science in the Economic Context

Abstract: This paper discusses the issue of the boundaries of science in the context of the field of economics. The aim of the article is to discuss the most important factors influencing the issue of the boundaries of science, and then to answer the research question: “Does economics as a science have boundaries?”. In the paper, the author presents the conclusions that economics has boundaries as an element of science, but does not have boundaries as a field, which is justified by the scientific method adopted in the field of economics. The paper also describes the relationship between researchers and the problems they study. The phenomenon of imperialism and colonialism of the field has a significant impact on the boundaries of science. The hypothetical demarcation test does not solve the problem of the boundaries of economics because of the characteristics of the field.

Keywords: borders, economics, paradigm, imperialism, heterodoxy